

ECHO OSTROWA



Rok XIII Nr 3/2012 (149)

Gazeta mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski

Egzemplarz bezpłatny



Powiatowy Przegląd Teatrów Wiejskich



Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka. Życzymy aby Święta Wielkanocne przyniosły radość, pokój oraz wzajemną życzliwość. By stały się źródłem wzmacniania ducha.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Tadeusz Fituch

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
Ryszard Smerdel

ŻYCZENIA WIELKANOCNE

W numerze:

Z życia gminy

czytaj na stronie 2

Wspomnienia mieszkańców Jam

strona 4

To były czasy

szczegóły strona 5

Powiatowy Przegląd Teatrów

strona 6

Sukcesy sportowe gimnazjalistów

czytaj na stronie 7

Nowoczesna rozrywka

szczegóły na stronie 8

Targi w Kielcach

strona 9

Wieczne nutki

strona 10

Dokąd idziemy?

szczegóły na stronie 12



Z życia Gminy



1. W dniu 12 grudnia 2011r. Pan Maciej Martyniuk zam. Ostrow Lubelski wystąpił do Burmistrza Ostrowa Lubelskiego o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pod nazwą: Budowa i eksploatacja dwóch budynków do hodowli trzody chlewnej o obsadzie 195,5 DJP wraz z infrastrukturą towarzyszącą w miejscowości Jamy. Jednorazowo (w jednym cyklu) na fermach utrzymywanych będzie ok. 1992 szt. zakłada się hodowlę w 2,8 cyklach rocznie.

W dniu 13 grudnia 2011r. Burmistrz wystąpił do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie oraz do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Lubartowie o wydanie opinii co do obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz ewentualnego zakresu raportu dla przedmiotowego przedsięwzięcia.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie dnia 25 stycznia 2012 r. oraz Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny pismem z dnia 21 grudnia 2011 r. zgodnie wydali opinię o konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz ustalili zakres raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.

Po zasięgnięciu opinii organów współdziałających Burmistrz Ostrowa Lubelskiego wydał postanowienie o konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla planowanego przedsięwzięcia oraz ustalił zakres raportu.

Pismem z dnia 14 lutego 2012 r. Burmistrz wystąpił do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o uzgodnienie warunków realizacji w/w przedsięwzięcia oraz do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Lubartowie o wydanie opinii w zakresie realizacji przedsięwzięcia, jednocześnie poprzez obwieszczenie ogłoszono udział społeczeństwa w przedmiotowej sprawie.

W chwili obecnej do Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim dnia 22 lutego 2012 roku wpłynęło pismo Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego

w Lubartowie z pozytywną opinią dla projektowanych uwarunkowań środowiskowych realizacji w/w przedsięwzięcia. Przed wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach konieczne będzie ponowne przeprowadzenie procedury z udziałem społeczeństwa.

2. Gmina Ostrow Lubelski podjęła działania mające na celu opracowanie i złożenie projektu, który dotyczył będzie montażu kolektorów słonecznych do podgrzewania wody na posesjach mieszkańców naszej Gminy. Projekt współfinansowany będzie ze środków pochodzących z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013 w ramach Osi Priorytetowej VI: Środowisko i czysta energia, działanie 6.2 Energia przyjazna środowisku.

Szacunkowy koszt całkowity instalacji na jednej posesji wyniesie około 13 000 zł dla 3-4 osobowej rodziny lub ok. 15 000 zł dla 5-8 osobowej rodziny. Wysokość dofinansowania ze środków RPO wynosi 85%. Szacunkowa kwota, którą będzie musiał zapłacić właściciel nieruchomości za montaż instalacji wyniesie nie więcej niż 2 200zł.

Wniosek o dofinansowanie zostanie złożony do Urzędu Marszałkowskiego po ogłoszeniu konkursu, prawdopodobnie w I półroczu 2012 r.

3. Dobiegła końca kampania walnych zebrzań sprawozdawczych za 2011, trwająca od 1.01.2012 do 29.02.2012 r. Zebrania sprawozdawcze odbyły się w 10 jednostkach OSP z terenu gminy – ostatnie w dniu 25.02.2012 r. w Wólce Starej Kijańskiej. Głównymi wnioskami przedkładanymi na zebraniach były: zapotrzebowanie na środki finansowe na remonty remiz, zakupy profesjonalnego i podstawowego sprzętu przeciwpożarowego oraz dobudowa garażu w OSP Jamy – jednostce, która została włączona do KSRG w 2011 r.

4. W dniu 24.02.2012 r. odbyły się eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej na szczeblu szkół podstawowych, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych. Ogółem udział wzięło 51 uczestników:

- w grupie wiekowej – szkoły podstawowe – zwyciężył Mateusz Trubalski – Ostrow Lubelski;

- w grupie wiekowej – gimnazjum – zwyciężył Hubert Joško – Ostrow Lubelski;

- w grupie wiekowej – Zespół Szkół – zwyciężył Rafał Romańczuk – Stary Uścimów;

Uczestnicy eliminacji gminnych, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca w poszczególnych grupach wiekowych otrzymali trofea szklane, dyplomy i pamiątkowe gadżety. Zwycięzcy grup wiekowych wezmą udział w eliminacjach powiatowych w Lubartowie.

5. W dniu 8 lutego 2012 r. dokonano zakupu na rzecz Gminy Ostrow Lubelski nieruchomości położonej we wsi Jamy oznaczonej działką Nr 1394/1 o powierzchni 12 m2 stanowiącej własność małż. Małgorzaty i Wojciecha Bliźniuk za cenę 1500,00 zł z przeznaczeniem pod przepompownię ścieków.

6. W dniu 07 lutego 2012 r. został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ostrow Lubelski przeznaczonych do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego położonych we wsi Jamy obejmujący działki: Nr 782 o pow. 0,24 ha, Nr 783 o pow. 0,24 ha oraz 1230 o pow. 0,004 ha. Przetarg na sprzedaż nieruchomości zostanie przeprowadzony po 20 kwietnia 2012 r.

7. W dniu 14 lutego 2012 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na okres 5 lat w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, nieruchomości stanowiące własność Gminy położone w Ostrowie Lubelskim oznaczone nr 822, 823, 655, 646, 647, 648, 964, 591. Przetarg na dzierżawę działek zostanie przeprowadzony po 27 kwietnia 2012 r.

8. W dniu 14 lutego 2012 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego nieruchomości stanowiącej własność Gminy położonej w Ostrowie Lubelskim przy ul. Batalionów Chłopskich, oznaczonej działką Nr 166 o pow. 483 m2. Przetarg na sprzedaż działki zostanie przeprowadzony po 27 kwietnia 2012 r.

9. W dniu 28 lutego 2012 r. został wywieszony wykaz 17 lokali mieszkalnych położonych w Ostrowie Lubelskim przy ul. Floriańskiej. Wykaz ma charakter sondażowy. Do sprzedaży przeznaczonych zostało 8 lokali mieszkalnych w zależności od zainteresowania osób chętnych do nabycia. Po okresie wywieszenia wykazu to jest po 10 kwietnia 2012 r. zostanie ogłoszony ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż 8 lokali mieszkalnych.

W oparciu o wycenę rzeczoznawcy cena 1 m2 powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego została ustalona w granicach od 2778 zł do 3161 zł netto. Do ceny mieszkania została doliczona wartość udziału w gruncie przypadająca do lokalu oraz 8% podatek VAT.

10. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie poinformował gminę, że budowa chodnika w miejscowości Jamy w ciągu drogi wojewódzkiej nr 813 nie została zakwalifikowana do realizacji w bieżącym roku, z powodu braku pełnego przygotowania pod względem dokumentacyjnym i formalno – prawnym. W chwili obecnej wykonywany jest projekt techniczny, po jego wykonaniu i uzyskaniu pozwolenia na budowę ponownie będziemy czynić starania o dofinansowanie.

11. Centrum Kultury złożyło wniosek o dofinansowanie zadania pod nazwą „Remont elewacji i termomodernizacja budynku Centrum Kultury Ostrowie Lubelskim”, poprzez Lokalną Grupę

Działania „Jagiellońska Przystań”. Wniosek został pozytywnie oceniony przez Urząd Marszałkowski w Lublinie. Podpisanie umowy nastąpi 14 marca 2012. Ogólna wartość kosztorysowa projektu to 191 189,32 w tym dofinansowanie ze środków PROW w ramach działania Odnowa i Rozwój Wsi wynosi 84 900,00 zł. Ogólna wartość zadania może ulec zmniejszeniu po przeprowadzeniu postępowania przetargowego, które rozpocznie się w miesiącu kwietniu br. Prace remontowe przeprowadzone zostaną w miesiącach letnich br. planowany termin zakończenia realizacji zadania to wrzesień 2012.

12. Trwają prace przygotowawcze do złożenia wniosku w ramach projektu „Wzmocnienie konkurencyjności i utrzymanie atrakcyjności obszarów zależnych od rybactwa poprzez remont trasy turystycznej - Trakt Królewski” na trasie Ostrów Lubelski - Parczew i uzyskanie na ten cel środków finansowych w wysokości 1 500 000 zł. pochodzących z programu operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007 – 2013”, w ramach środków pozostających do dyspozycji Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Rybackiej „W dolinie Tyśmienicy i Wieprza”.

13. W styczniu 2012 r. w CK w Ostrowie Lubelskim odbyło się spotkanie z mieszkańcami gminy między innymi w sprawie powstania inwestycji pod nazwą Bio-elkotrownia, która skupowałaby od rolników produkty roślinne w postaci zielonej masy- traw, kiszonek z traw i kukurydzy oraz słomy i siana. W związku z tym za pośrednictwem sołtysów na początku lutego rozprowadzone zostały ankiety do mieszkańców w celu zebrania informacji jakim potencjałem tego surowca dysponuje nasza gmina oraz czy byłyby zainteresowane osoby podjęciem współpracy w zakresie dostarczania surowca na potrzeby projektowanej Bio-elektrowni. Zbieranie ankiet trwało do dnia 29 lutego po czym zrobione zostało zestawienie z którego wynika, że na 315 ankiet odpowiedziało tylko 31 osób, współpracą zainteresowanych jest 20 rolników, 11 wypowiedziało się, że nie są zainteresowani. Natomiast pozostali rolnicy nie określili się w ogóle. Z wyliczeń wynika że zaproponowany potencjał to 923 t i 650 m³ surowca. Jest to niewystarczająca ilość biomasy dlatego też gmina nasza próbuje nawiązać kontakt z gminą Serniki, gdzie rozważana jest Bio-elektrownia o mocy 2 MG. W najbliższym czasie przewidziane jest spotkanie z inwestorem Gminy Serniki i Gminy Ostrów Lubelski.

14. W dniu 9 marca 2012 roku odbyła się XV sesja Rady Miejskiej. Radni zapoznali się z działalnością i realizacją statutowych zadań w 2011 roku przez Centrum Kultury, Samorządową Bibliotekę Publiczną, Ośrodek Pomocy Społecznej i Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkańcowej. Procedowali nad przyjęciem planu pracy rady i komisji stałych. Zostały podjęte następujące uchwały:

- zmiany w budżecie miasta i gminy w 2012 roku,
- nieprzystąpienia do utworzenia w 2013 roku funduszu sołectkiego,
- wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat rocznych z tytułu trwałego zarządu,
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Ostrów Lubelski w zakresie lokalizacji ropociągu oraz jego strefy bezpieczeństwa,
- zmiany uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy.
- przystąpienie i zabezpieczenie środków finansowych w budżecie Gminy Ostrów Lubelski na rok 2012 na realizację projektu pod nazwą „Wykorzystanie energii słonecznej w celu zmniejszenia zanieczyszczeń środowiska na terenie gmin Ostrów Lubelski, Ostrówek i Niedźwiada w ramach Działania 6.2 Energia przyjazna środowisku.

Barbara Jezior - sekretarz gminy

BURMISTRZ OSTROWA LUBELSKIEGO

INFORMUJE

o wywieszeniu wykazu z dnia 28 lutego 2012 r. dotyczącego sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, lokali mieszkalnych położonych w Ostrowie Lubelskim przy ul. Floriańskiej wraz ze sprzedażą własności udziału w gruncie.

Powyższy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim przy ul. Partyzantów 1 oraz na słupie informacyjnym znajdującym się przy ul. Czerwonego Krzyża (obok Pawilonu Handlowego).

Do sprzedaży przeznaczonych jest 8 lokali mieszkalnych z 17 lokali wymienionych na wykazie, w zależności od ofert osób zainteresowanych nabyciem.

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej: **www.ostrowlubelski.pl**

Osoby zainteresowane zakupem lokali proszone są o złożenie stosownej oferty ze wskazaniem numeru lokalu do nabycia.

Sprzedaż lokali nastąpi w drodze ustnego przetargu nieograniczonego w terminie podanym w odrębnym ogłoszeniu.

Informacji dotyczącej nieruchomości udziela
– **Maria Wiśniewska (pokój Nr 3) Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim ul. Partyzantów 1, tel. 81 8520003 wew. 37.**

BURMISTRZ OSTROWA LUBELSKIEGO

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29-03-2012 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim zostanie wywieszony ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na zbycie prawa własności nieruchomości stanowiących własność gminy, oznaczonych działkami:

Nr 166 o pow. 483 m² położoną w Ostrowie Lubelskim przy ul. Batalionów Chłopskich;

Nr 782 o pow. 0,24 ha położoną w Jamach;

Nr 783 o pow. 0,24 ha położoną w Jamach;

Nr 1230 o pow. 0,04 ha położoną w Jamach.

Przetarg na zbycie w/w działek zostanie przeprowadzony od godz. 10.00 dnia 7 maja 2012 r. (poniedziałek) w Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim.

Informacja:

tel. (81) 8520003 wew. 37 oraz na stronie internetowej: **www.ostrowlubelski.pl**

BURMISTRZ OSTROWA LUBELSKIEGO

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29-03-2012 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim zostanie wywieszony ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na oddanie w dzierżawę na okres 5 lat, nieruchomości stanowiących własność gminy, obejmujące działki:

Nr 822, 823, 655, 646, 647, 648, 964, 591 (część) położone w Ostrowie Lubelskim obręb „Ostrów Lubelski-miasto”.

Przetarg na oddanie w dzierżawę w/w działek zostanie przeprowadzony od godz. 10.00 dnia 8 maja 2012 r. (wtorek) w Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim.

Informacja:

tel. (81) 8520003 wew. 37 oraz na stronie internetowej: **www.ostrowlubelski.pl**

Wspomnienia o przeżyciach mieszkańców wsi Jamy po pacyfikacji 8 III 1944 r.

W pierwszych godzinach i dniach po spaleni mieszkańcy się rozpiechli w różnych kierunkach i miejscach. Wielu zajęło się rannymi i słabymi, potrzebującymi pomocy natychmiast. Przy czym sposób pomocy był mizerny i ograniczony z powodu braku możliwości medycznych. Ranni, którzy wytrzymali do następnego dnia objęci zostali pomocą lekarską z poza Ostrowa, ale takich było niewiele, może kilkanaście osób i oni przeżyli swój ciężki stan. Zaś ci, co byli bardziej ranni, nie przeżyli nawet pierwszej nocy.

Już następnego dnia po tej strasznej tragedii mieszkańcy tej nieszczęsnej wioski jakby się otrząsnęli i pozbyli się strachu, że może zbrodniarze wrócą. Zajęli się pochówkami najbliższych oraz sąsiadów i tych, których wymordowano całymi rodzinami. Robiono więc trumny z desek otrzymanych od dobrych mieszkańców Ostrowa i okolicznych wsi. Ponieważ i tak desek było zbyt mało, więc chowano zabitych i spalonych, zawijając ciała w prześcieradła lub płachty i tak układano w wykopanym na cmentarzu rowie do wspólnej mogiły. Układano ciała obok siebie, jedno obok drugiego, a po zasypaniu ziemią stawiano krzyże z nazwiskiem i imieniem pochowanego.

W ciągu dwóch dni wszyscy pomordowani zostali pochowani. Przy takim masowym pogrzebie, obecny był ksiądz, przedstawiciele parafii i urzędu miejskiego oraz rodzina i znajomi oraz dość duża ilość mieszkańców Ostrowa i bliskich miejscowości, którzy modlili się i oddali hołd pomordowanym.

Po strasznym bólu z powodu utraty bliskich i znajomych oraz nędzy i beznadziejności po utracie dobytku pokoleń wróciły realia. Trzeba było się zająć zdobyciem pożywienia dla pozostałych przy życiu zarówno dla bliskich jak też dla zwierząt pozostałych z byłego inwentarza.

Niektórym ocalała krowa, koń czy owca, a nawet kura czy świnia. Wszyscy jednak pozostali bez pożywienia. A przecież był to dziewiąty marzec. Na ziemi leżał jeszcze śnieg. To wszystko zmuszało do prośby o pożywienie najpierw od rodziny i znajomych, okolicznych mieszkańców. Największą pomoc uzyskano od parafian z naszej parafii w Ostrowie Lubelskim oraz z okolicznych parafii.

Z czasem tej pomocy i tak było za mało. Wyjeżdżano więc furmankami nawet dalej do odległych wiosek. I tak przetrwano do pierwszych sianokosów i żniw. Od tej chwili było już trochę lżej.

Zaraz po spaleni występowały też inne problemy i dramaty. Zwierzęta domowe rozpiechły się w różnym kierunku w czasie pacyfikacji. Ogień w czasie pożogi był tak straszny, że w odległości kilkuset metrów od ognia, nie dało się przebywać. Zwierzęta więc podobnie też jak ludzie szukały schronienia. Ludzie chowali się do kopców lub piwnic z kartoflami znajdujących się z dala od budynków lub przykrywali się zmoczonymi płachtami, lub też w inny sposób zmniejszali temperaturę pożogi. Zwierzęta zaś uciekły, aby dalej od ognia do olszyn lub w pole. Niektóre zaś, które były bliżej ognia, doznawały szału i rzucaly się do swoich obór czy stajni, w największy ogień. Te zwierzęta zaś, które uciekły do olszyn czy do lasu lub w pole, znajdowane były dopiero po kilku dniach, a nawet tygodniach. Taki przypadek mieliśmy ze świnia. Już przez kilka tygodni uważaliśmy, że się spaliła tak jak wiele innego dobytku. Żal nam jej było, bo była maciora, która dwa razy do roku miała prosiaki, była dobrą karmicielką i opiekunką. Nigdy nie zagniotła sobie prosiaka, a w jednym miocie przeważnie kilkanaście sztuk.

Otrzymaliśmy wiadomość, że wieczorami oprócz lisów przychodzi na spalenisko jakiś wielki dzik, chyba odyniec. Jest potężny, ale według tych co go widzieli, trochę zbyt płaski. Postanowiliśmy tego odyńca zobaczyć. Wybraliśmy się z bratem w stronę olszyn w pobliże pierwszej „rzeczki”, która wypływała ze źródła pod kilkumetrową skarpą. Woda była tu bardzo czysta i płynęła cały rok, służąc okolicznym mieszkańcom do prania bielizny, a latem do ochładzania mleka dla oddzielenia śmietany. I rzeczywiście zobaczyliśmy wielkie straszyczo, ni to dzika świnia, ani inne zwierzę. Odezwaliliśmy się na chwilę, zatrzymała się i pozwoliła nam podejść na około trzydzieści metrów do siebie. Odezwaliliśmy się powtórnie. Zwierzę ruszyło w olszyny i straciliśmy ją z widoku. Po powrocie na spalenisko, powiedzieliśmy to Mamusi. Mamusia od razu powiedziała, że to może być nasza maciora. Natychmiast wszyscy troje pobiegliśmy w stronę rzeczki, odległej około trzysta metrów od naszego spaleniska. Gdy dochodziliśmy, zbiegłe uprzednio zwierzę znajdowało się w tym samym miejscu co poprzednio. My z bratem

nie odezwaliliśmy się, natomiast Mamusia zawołała: „Macioro, macioro, chodź, chodź do mnie.”. Zwierzę przystanęło, oklapłe duże uszy podniosły się więc i głośno chrząknęła. Chrząknęła jeszcze raz i z dużym pędem przybiegła do Mamusi. Ach, co to było za przywitanie. Były pocałunki brudnym, czarnym ryjem po rękach i nogach Mamusi. Wróciła z nami na spalenisko. Nas z bratem też już się nie bała. Zaprowadziliśmy ją do prymitywnego szałas pod gałęziami sosnowymi i tu już pozostała. Wychodziła wieczorami jak przedtem na spalenisko, aby się posilić spalonymi zwierzętami i ptactwem. Przez te kilka tygodni tego pożywienia było to dla niej zbyt mało, dlatego tak wychudła. Zewnętrzny kolor skóry też powstał ze spalin i błota w olszynach, gdzie chyba chciała się uwolnić od swądu spalenizny tarzając się w błocie. W tym szałasie z gałęzi mieszkała razem z kurami, których kilka zostało ze spaleni do późnej jesieni, kiedy przeprowadziliśmy się przed Bożym Narodzeniem do obory. W czasie pobytu maciora pod szałasem zasiliła nas prosiakami, za które po sprzedaniu Mamusia kupiła stary budynek. Z tego budynku wybudowaliśmy oborę będącą mieszkaniem dla nas i zwierzyny. Gdy sytuacja wyżywnieniowa trochę się poprawiła, były już własne kartofle, a później zboże i chleb z własnej mąki. To dalej było bardzo ciężko żyć bez mieszkania. Wczesną wiosną spaliśmy w ocalałym ze spaleni dołku po kartoflach nakrytym dachem ze słomy. Spało nas pod tym dachem kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt osób. Razem dzieci, kobiety i mężczyźni wtuleni w siebie dla ogrzania się. Później mieszkało nieco mniej ludzi. Po pierwsze, że było trochę ciepłej wewnątrz, a po drugie, że różne insekty, a szczególnie pchły tak się dawały we znaki, że pomimo zmęczenia nie można było spać. Było tego tysiące. Dla naszej Mamusi wielką przysługę dała jej nasza „Maciora”. Mamusia spała z nią w szałasie pod gałęziami wiele miesięcy. Gdy ułożyła się Mamusia obok niej na gałęziach i słomie, świnia przestała się poruszać i z cierpliwością ogrzewała swoim ciałem Mamusię. Gdy Mamusia nam to opowiedziała, byliśmy głęboko wzruszeni. Po kilku tygodniach zapachu swądu i spalenizny od Maciora nie było. Znacznie też poprawiła swój wygląd, ponieważ jej najważniejszym pożywieniem była pokrzywa. Korzeni pokrzywy ogień nie zniszczył, więc wyrosła jak dawniej. Zapach swądu od spalenizny czuło się nie tylko od świni. Każdy z nas to czuł od siebie i innych. Było to straszne i męczące aż zapach do mdłości.

Po przeżyciu pierwszej zimy po spaleni wszystko się zmieniło na lepsze, oczywiście dotyczyło to szczególnie wyżywnienia, ubrania i warunków mieszkaniowych. Gorzej niestety przedstawiała się sytuacja zdrowotna i psychiczna społeczeństwa. Wiele rodzin zostało rozbitych i osieroconych oraz samotnych. Nie tylko ten rok, ale następne dziesięciolecia nie zmieniły ich sytuacji psychicznej i rodzinnej na lepsze. Wiele osób, a nawet rodzin wyprowadziło się z wioski do innych miejsc swojej pracy i swojego życia. Ci co pozostali też mieli i do dziś mają duże problemy ze skutkami tragicznego losu swoich rodzin i losu pacyfikacji wsi. W wyniku pacyfikacji musieli wszyscy przerwać naukę. Dla niektórych przerwa ta wynosiła kilka lat, a najgorzej, że tylko około dwadzieścia procent powtórnie podjęła naukę w szkole podstawowej i była to dla nich przerwa na zawsze. Pozostający na gospodarstwach rolnych byli zmuszeni zadbać o środki produkcji od początku.

Żadnej pomocy nie było od władzy państwowej. Niewielka pomoc docierała od okolicznej ludności i od rodziny, gdy ktoś taką w innej miejscowości miał. Sytuacja się trochę poprawiła w okresie, gdy mieszkańcy Jam mogli podejmować pracę jako chłopo-robotnicy w pobliskich miastach. W tym czasie dużo ludności wyprowadziło się do innych miejscowości w kraju i pracują dla dobra swoich rodzin, i bardzo często pomagają bliskim z mieszkańców naszej wsi.

Wielkim sukcesem było wybudowanie kaplicy Mauzoleum w miejscu poświęconym męczeństwem unitów na wzgórzu trzech krzyży w centrum wsi.

Została wybudowana w ciągu czterech lat, a w 2001 roku poświęcona do kultuwowania przez Biskupa Diecezji Siedleckiej J.E. Jana Wiktora Nowaka.

W kaplicy tej w każdą niedzielę i święta odprawiana jest Msza Święta. Na uroczystościach mszalnych biorą udział duże ilości wiernych ze wsi jak też z innych miejscowości, którym odpowiada odległość i czas odprawiania nabożeństwa. Oprócz Mszy Świętych wierni z naszej wsi modlą się w tej ukochanej kaplicy przez cały miesiąc maj i czerwiec do Matki Najświętszej i do Serca Jezusowego. Zawsze w swoich modlitwach pamiętają o swoich przodkach, którzy oddali życie w obronie wiary i ojczyzny.

Józef Wolski

To były czasy... Gierkowskie lata 1970-1975

To były czasy, do których ludzie roku 1990 chętnie by wrócili, chętnie zawołali: Komuno wróć! A któż to do tego doprowadził? Nasi obywatele pracusie? Obywatele głoszący hasło: " Czy się siedzi, czy się leży tysiąc złotych się należy" [dawny tysiąc]. Nie. Zagraniczne dolarki wywołały taki błogi stan. 20 miliardów dolarów. Mało kto zdaje sobie dziś sprawę, co to za góra pieniędzy na owe czasy. I tę górę my, Polacy, my pracusie w ciągu niecałych pięciu lat rozkopaliśmy, rozgrabili, no i wyrównali do normalnego poziomu. - w jaki sposób? A taki, o czym mówi następująca satyrka:

Przez dwa lata grzmiały w uszach

Słowa jak petardy:

Kto roztrwoniał i kto pokradł

Zachodnie miliardy.

A tymczasem każdy wiedział

Skrycie w swoim duchu,

Że miliardy tych dolarów

Mamy w swoim brzuchu.

Przejedzone, przemodzone

I przekombinowane

Tak jak zwykle są to czynić

Polskie z chłopa pany.

I znowu się nic nie zmieni,

O mój Boże wielki,

Tylko miejsca dolarowe

Zajmą nam rubelki.

Właśnie wtedy zaczęto budować wille, kupować dywany, stroić się modnie, rozbijać po wczasach. Tak Jeszcze raz można by powtórzyć zawołanie do lat 1970-1975 - komuno, wróć! Ale ta komuna już nie wróci, gdyż zagranica nie pożyczycy nam na piękne czy ponownie takiej sumy dolarów, raczej chce je odebrać z odpowiednio dużymi procentami... Ludzie w większości ekonomistami nie byli, ale nie byli też ciemniakami. Współzależność RWPG [Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej] z Breżniewowskim hasłem o ograniczonej suwerenności rozumieli dobrze. To też dziwiła ich bezmyślność polskich władz, które w podziale prac w ramach integracji pozwoliły narzucić Polsce czynności najbardziej uciążliwe: przemysł ciężki i wydobywczy. A ograniczyć do minimum rolnictwo - tę podstawę bytu. To też produkujemy, wytwarzamy. Przetwarzamy w gigantycznych hutach radziecką rudę żelazną, odsyłając gotowy półprodukt prawie za darmo. Przetwarzamy swoją rudę miedzi i cynku, produkujemy przetwory siarki i trujemy nasz piękny kraj... A co z żywnością? Zagranica da za dolary i rubelki, ale nie papierowe, a w naturze. I daje. Naród żyje. Rozwija się ponad stan: w kamienicach, w chłopskich chatkach w każdym mieszkaniu konserwy, kakao, cytryny, pomarańcze i inne zagraniczne frykasy. -hej, co będziemy w takim rajku tyrać na roli. Wszyscy do przemysłu! - wołają młodzi chłopcy i uciekają do miast. Zaś na roli, "powoli" pracują starzy, zabijają po furmańsku ręce i krzyczą: - Aby do renty. Aby do renty. Polska ma stać się krajem uprzemysłowionym jak Japonia, jak USA i inne kraje wysoko uprzemysłowione. Bracie Polaku! Ale jak? Przy twojej mentalności? Przy twoich zdolnościach do wypitki i do wybitki? Przy twoim bimbanium w pracy? Oj, chyba nic z tego. Hasło: "Polska narodem kształcącym się" Hasło piękne. Wykonanie mniej. Najpierw uzupełniali swą edukację na wyższych studiach rządzący decydenci: -Panie profesorze- na którym roku studiów ja już jestem - zwracali się nieraz z pismem opatrzonym podpisem z odpowiednią pieczętką. A pracujące pospólstwo niższej rangi kształciło się jak o tym mówi następujący rymolejek:

Mam ja wyższe studia

Na niższym poziomie

Papierek w kieszeni

I co mi tam, co mi...

Papierek w kieszeni

Wiedzy mej nie zmieni

Lecz podwyższy gażę

O czym stale marzę

Mam ja wyższe studia,

Więc nie jestem głupi

A prawdziwą wiedzę

Ta ja mam gdzieś w...

Nad prawdziwą wiedzą

Niechaj durnie siedzą

Jam jest pan nad pany

Bo kwalifikowany

Oj denerwowali kierowników szkół czy innych placówek tacy, że trzeba było niekiedy za nich pracować, wiedząc z góry, że z ich zdobytej niby wiedzy żadnego pożytku nie będzie.

Jak w naszym miasteczku bywało, no i bywa Z powyższych przykładów widać jak nadmuchiwaliśmy balonik naszych aspiracji, który wreszcie pękł z hukiem, ogłuszając cały naród. Cały naród czyli państwo, to jakby nasze miasteczko w odpowiedniej skali. Zaś w miasteczku naszym różnie bywa: Władze raz lepsze raz gorsze. Są wzajemne powiązania - dasz wujowi po łapie, stryj cię pałką przez łeb dzieli. Jedne sprawy załatwia się cicho: - z rączki do rączki i ... pysio w kubetek. Inne się okrzykuje. Są tacy, co mają szpiczaste łokcie. Tym przykładowo worki z cementem same na dwóch nogach do domu idą. Zaś inni biedują. W mówieniu czasem dużo wody, później wódki. Wspaniała młodzież czasem "wspaniale" rozrabia. Bywają kanty i kanciki, czasem zabójstwa[zaślawnie na śmierć papierowymi kulami, uduszenie handlarzy wódką]. U pobożniaków: praktyk religijnych - dużo, życia wedle wskazań - mniej. Zdawałoby się, że jest samo zło. Ale jest i dobro, czasem ukryte i jakby zawstyżone, że jeszcze żyje.

W drugiej połowie 1978r. raj dobrobytu zaczął wskazywać symptomy wędnięcia. Figowe listki rajskich drzew zaczęły opadać. Pierwszą oznaką, jak zwykle w podobnych wypadkach, okazał się brak mięsa i jego przetworów. I co dziwniejsze, w Ostrowie i w sąsiednich wioskach zabrakło w sklepach farb olejnych wszelkiego gatunku. Pora letnia. Okazja do odnawiania mieszkań - a tu nie ma czym. Ludziska zawsze sobie po swojemu tłumaczą. Obiegła więc fama okolicę, że wszystkie farby pojechały do Moskwy lakierować na Olimpiadę trybu-stadionów i budowle wioski olimpijskiej. Bo to już tak jest. Wszelkie przytyki pod adresem ZSRR były oficjalnie zakazane. To też nieoficjalnie brano sobie odwet w dwójnasób, wymyślając różne banialuki.

Cud

Wiek dwudziesty, cudów nie ma,

Gdzie? W "spożywym"

Naród bieży

Jak do Betlejem pasterze.

-Jaki cud? Jaki cud?

Zadyszany pyta lud.

Pojawiła się kielbasa,

Wymarzona w snach okrasa.

Choć wodnista, przesolona,

Biała i nie dowędzona

Ale pędzi, pędzi lud

Po ten przeogromny cud....

Wiek dwudziesty, cudów nie ma.

Aż tu nagle cud.

Gdzie? W "chemicznym"

Naród bieży

Jak do Betlejem pasterze.

- Jaki cud? Jaki cud?

Zadyszany pyta lud.

Cud odwrotny i niezwykły:

Wszystkie farby w sklepie znikły.

W tym roku mimo starania

Nie odnowi nikt mieszkania.

- Niech szlag trafi taki cud.

Krzyczy zagniewany lud.

W tym sklepiku, w tym przy moście

Zjawiły się jakieś kości.

Przy nich mięsna chabanina:

Wołowina czy konina.

Na łeb pędzi, pędzi lud

Po największy mięsny cud. [napisano w roku 1990]

W następnym numerze ostatnie fragmenty: "Ostrowskiego Kuriera Satyrycznego", spisane według oryginału A. Respondek przez Władysława Szafrąńskiego I zatytułowane: "Solidarność" w Ostrowie, lata 1980-81.

Powiatowy Przegląd Teatrów Wiejskich

W niedzielę 25 marca, w Ostrowskim Centrum Kultury, na miłośników teatrów wiejskich oraz pieśni ludowej czekała nie lada gratka – występ kabaretowy oraz występy kilku zespołów śpiewaczych. Zespół Śpiewaczy Jarzębinki ze swoim przedstawieniem kabaretowym „Jechała, jechało wesele od Michowa” walczył o nominację na Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych w Tarnogrodzie. Natomiast zespoły śpiewacze z Górki Lubartowskiej, Talczyzna, Górki Kockiej oraz solistka Stefania Banucha rywalizowały o reprezentowanie Powiatu Lubartowskiego w 46 Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Ich zmaganiom przyglądało się jury w składzie Iwona Niewczas – instruktor WOK i Andrzej Sar - instruktor WOK, wspierał ich Józef Obroślak v-ce dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie. O tym czy powiodło się zespołom z ziemi lubartowskiej przekonamy się dopiero w połowie maja, kiedy to jury oceni wykonawców ze wszystkich powiatów województwa lubelskiego i podejmie decyzję o tym, kto zakwalifikował się do dalszego etapu. Wszystkim wykonawcom dziękujemy za udział i życzymy powodzenia, a Starostwu Powiatowemu w Lubartowie dziękujemy za ufundowanie nagród.



Powitanie Wiosny w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim

21 marca, po zajęciach edukacyjnych i wychowawczych, społeczność Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim udała się do sali sportowej, by wspólnie powitać pierwszy Dzień Wiosny. Jako miłujący naukę, uczniowie Zespołu Szkół nie udali się na tradycyjne wagi, ale pozwolili sobie na odrobinę szaleństwa i wzięli udział w konkursie na SUPERKLASĘ 2012. Wszystkie klasy toczyły zaciekle bój o nagrodę główną – ogromny, smakowity, wiosenny tort. Pomysłodawcy i organizatorzy konkursu, Samorząd Uczniowski wraz z opiekunką panią Ewą Krzywicką-Dzioch, zapewnili wyjątkową atmosferę i bardzo atrakcyjną konkurencję. Zawodnicy rywalizowali między innymi w rzucie beretem na odległość, rzucie butem do okręgu i wbijaniu gwoździa na czas. Odbył się również Turniej Wiedzy Wiosennej „1 z 12” oraz drużynowy konkurs Kalambury. Podczas tej konkurencji okazało się, że potrzebna jest duża wiedza i fantazja, by sprawnie pokazać kolegom treść znanych powiedzeń.

Uczniowie, wraz z wychowawcami, mieli szansę sprawdzić się zarówno w konkurencjach sportowych, jak i potyczkach intelektualnych. Nagrodę główną i zaszczytny tytuł SUPERKLASY 2012 wywalczyła klasa II T, kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom I W i III L.

Po raz kolejny uczniowie Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim udowodnili, że potrafią dobrze się bawić i w sposób kulturalny spędzać czas.

Henryka Siepsiak



Szanowni Państwo!

W bieżącym roku szkolnym nasza szkoła, pod nazwą **szkółki: Szkoła Podstawowa im. Zygmunta I Starego**, została zgłoszona do projektu „Szkółki Piłkarskie NIVEA” o charakterze non-profit, trenujących dzieci w wieku 7-13 lat w piłce nożnej. Na stronie www.szkolkiNIVEA.pl jest przeprowadzany konkurs, którego celem jest wyłonienie 100 szkół lub klubów. Zwycięzcy otrzymają program treningowy Akademii Ajax Amsterdam, sprzęt sportowy oraz szkolenie dla trenerów. O zwycięstwie decyduje wynik głosowania internetowego dlatego zwracamy się z prośbą o systematyczne (codzienne) promowanie naszej szkoły poprzez głosowanie oraz zachęcanie do głosowania lokalną społeczność. Zakończenie konkursu – 17 czerwca 2012.

Z góry serdecznie dziękujemy za każdy oddany głos.

*Z pozdrowieniami
Dyrektor, Pracownicy oraz Uczniowie
Szkoły Podstawowej im. Zygmunta I Starego
w Ostrowie Lubelskim*

Sukcesy sportowe gimnazjalistów

12. 03. 2012 r. w Gimnazjum w Ostrowie Lubelskim odbyły się Mistrzostwa Powiatu Lubartowskiego w piłce siatkowej chłopców "GIMNAZJADA 2012". W rozgrywkach brało udział pięć drużyn. Poziom sportowy turniej był bardzo wysoki, szczególnie mecz o I miejsce, w którym zmierzyły się zespoły ze Skrobowa i Ostrowa Lubelskiego. Można bez wahania powiedzieć, że był to najlepszy mecz w całym turnieju. Dostarczył wiele emocji i do ostatniej piłki trzymał w napięciu i niepewności, która drużyna wygra.

Klasyfikacja końcowa turnieju przedstawia się następująco:

- I miejsce - Gimnazjum w Ostrowie Lubelskim,
- II miejsce - Gimnazjum w Skrobowie,
- III miejsce - Gimnazjum w Woli Sernickiej,
- IV miejsce - Gimnazjum w Kocku,
- V miejsce - Gimnazjum w Ostrówku.

Drużyna z Gimnazjum w Ostrowie Lubelskim w składzie:

D. Andrzejuk, M. Borówka, A. Dąbkowski, D. Dąbkowski, D. Drabik, H. Joško, J. Martyniuk, M. Słowik

uzyskała awans na mistrzostwa rejonu, które odbędą się 22. 03. 2012 r. w Opolu Lubelskim. Drużyna piłki siatkowej dziewcząt zdobyła III miejsce w Mistrzostwach Powiatu Lubartowskiego, które odbyły się 13. 03. 2012 r. w Gimnazjum w Abramowie. Trenerem obydwu zespołów jest p. W. Kłoda.

Gmina Ostrów Lubelski Ogłasza

przetarg nieograniczony pisemny na sprzedaż **129 drzew na pniu, rosnących na działce nr 376 w miejscowości Bójki, oraz na działce nr 2141 w Ostrowie Lubelskim droga gminna „Gościniec Parczewski”**

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż 129 szt. drzew na pniu, tj. 2 szt. drzew gatunek Brzoza, 2 szt. drzew gat. Dąb, 20 szt. drzew gat. Osika, 104 szt. drzew gat. Sosna, 1 szt. drzewa gat. Klon. Charakterystyka drzew i szczegółowe warunki przetargu ogłoszono są na stronie internetowej www.ostrowlubelski.pl.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest konieczność wniesienia wadium w kwocie 500 zł (słownie; pięćset złotych), w kasie UM lub na konto 11 8707 1032 0400 0811 2004 0003, najpóźniej na godzinę przed przetargiem (decyduje data wpływu do urzędu)

Cena ofertowa będzie ceną jaką Kupujący oferuje za zakup wszystkich drzew łącznie, z uwzględnieniem kosztów ich pozyskania.

Oferent winien umieścić ofertę w zamkniętej kopercie z dopiskiem:

"Sprzedaż drzew na pniu", oraz "nie otwierać przed 03 kwietnia 2012 r. przed godz. 10 ". Oferty należy składać w Urzędzie Miasta w Ostrowie Lubelskim ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski, sekretariat do 03 kwietnia 2012 roku do godziny 9.00 lub przesłać za pośrednictwem poczty (decyduje data wpływu do urzędu).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 03 kwietnia 2012 roku o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miasta w Ostrowie Lubelskim sala nr 6.

O wyborze najkorzystniejszej oferty decydować będzie najwyższa cena za kupno drzew na pniu.



Lekturowa batalia

Lektury to jedna z najbardziej dyskusyjnych kwestii w szkole. Koszmar senny uczniów oraz bólączka nauczycieli.

Spółeczność szkolną można podzielić na dwie grupy - zwolenników i przeciwników lektur. Tych pierwszych jest stosunkowo niewiele. Należą do nich głównie nauczyciele i nieliczne wyjątki spośród uczniów. Druga grupa jest bardziej zróżnicowana. Składa się zarówno z tych, którzy wprawdzie z dość kwaśną miną, ale po lektury sięgają, jak i tych, którzy unikają słowa pisanego jak ognia. Tym pierwszym nie podoba się przymus, a często szantaż stosowany przez ciało pedagogiczne – jeśli nic nie przeczytasz, dostajesz jedynkę. Argumentują, że oprócz Mickiewicza, Sienkiewicza czy Prusa istnieją tacy autorzy jak Rowling, Christie. Nauczyciele dwoją się i troją, aby przekonać do swoich racji. Przecież każdy prawdziwy Polak, patriota powinien przeczytać „Pana Tadeusza”, „Trylogię”, „Kamienie na szaniec” – mówią. Pada pojęcie PATRIOTYZM. Jakie abstrakcyjne w dzisiejszych czasach! Może, nie zdając sobie sprawy, bronimy się przed poważnymi, wymagającymi chwili przemyślenia problemami? Wolimy, a przynajmniej ta część z nas, która nie ucieka na widok oprawionych w okładkę, zapisanych kartek papieru, książki bliższe naszemu życiu, niewymagające zbędnych rozmyślań. Niewola, okupacja – kiedy to było? Po co wracać do przeszłości? Żyjmy chwilą! – tak myśli wielu młodych ludzi.

W nasuwającym się gąszczu pytań prym wiedzie: „Czy lektury kiedykolwiek przestaną być dla ucznia przykrym obowiązkiem?” Dopóki są OBOWIĄZKIEM – nie. Od dawien dawna ludzie buntują się przeciwko narzucanym im zasadom. Niewolnicy walczyli o wolność, chłopci domagali się uwłaszczenia. Uczniowie z kolei marzą o niezależności. A przejawem zniewolenia są lektury! Nauczyciele jednak się nie poddają. Dzielnie kontratakują i próbują wbić choć trochę wiedzy w nasze główki.

Kto wygra tę zaciętą batalię? Chyba nigdy nie poznamy jednoznacznej odpowiedzi. Co zrobić, żeby lektury były lubiane przez uczniów? Po prostu znaleźć złoty środek... tylko jak? Arystotelesie, ratuj!

Małgorzata Fiutka

Nowoczesna rozrywka

W XXI wieku takie rzeczy jak pograć w piłkę z kolegami, pójść na spacer z przyjaciółmi, czy pojeździć rowerem przestały się liczyć. Dla młodych nie jest to już zabawa. Lepszą dla nich rozrywką jest komputer. No bo po co wychodzić z domu, kiedy można pograć w piłkę na kompie, i to bez wysiłku? Albo po co się z kimś spotykać, skoro można porozmawiać z nim przez skype'a, na gg lub na "fejsie". No właśnie, po co? Komputer to dla młodzieży cały świat, nie wyobraża sobie życia bez niego. Jest dla niej wszystkim.

Weźmy taką sytuację: mamy odrobić lekcje, w zadaniu jest napisane: „skorzystaj z Internetu lub innych źródeł informacji”. Odrzucamy drugą propozycję i bierzemy się do lekcji. Włączamy komputer, klikamy ikonę Internetu i...nic się nie dzieje- Internet padł. No i trudno. Nie odrobimy lekcji, a nauczycielowi powiemy, że nie mieliśmy możliwości. Prawda, że też spotkaliście się kiedyś z taką sytuacją? Jasne, że tak. Najczęściej przy odrabianiu lekcji zaglądamy do Internetu, nie do podręcznika. Ale jeśli już włączyliśmy komputer, to jeszcze zajrzymy na pocztę, na nk, na facebooka, no i wychodzi na to, że nie mamy czasu surfować po różnych stronach w poszukiwaniu potrzebnych informacji, więc spisujemy lekcje, np. z zadane.pl. I już załatwione. Tylko musimy mieć przy tym nadzieję, że nauczyciel się nie szczi. Dlaczego? Coraz częściej nasi nauczyciele postanawiają nas sprawdzać, choć czasem nawet nie muszą, no bo jakim cudem dwójkowy uczeń napisał pracę na 6+? No właśnie.

Ale Internet nie służy tylko do tego, aby odrobić lekcje. Facebook, o którym wspominałam wcześniej, jest najpopularniejszym portalem społecznościowym. Ludzie wchodzi na fejsa, aby zobaczyć, co robią ich znajomi, co lubią (a okazuje się, że bardzo wiele lubią), co wrzucają, o czym piszą. Takie rzeczy interesują młodych bardziej niż szkoła, o której z powodu Internetu zapominają, ale też, która wszystkich tych znajomych łączy. Facebook jest oczywiście używany to tego, aby też poskarżyć się na szkołę, bo to jest najczęstszy temat. Pojawiają się takie posty jak: „och, znowu poniedziałek : (” albo: „sprawdzian z chemii, ratujcie!”) Oczywiście wiadomo, że żaden z tych facebookowych przyjaciół nie pomoże.

Tak to już jest. Internet uzależnia. Jest nam potrzebny do pracy,

szkoły i do rozrywki. Używamy go non stop. Nawet ja, pisząc to, cały czas siedziałam na Internecie;).

Katarzyna Waszczuk

Wspominamy dawne zwyczaje wielkanocne i wielkopostne

- Dzień dobry! Chciałam przeprowadzić z panią wywiad na temat zwyczajów związanych z okresem Wielkiego Postu i Wielkanocy.

- Ciekawy temat. Wiele będę mogła ci o tym powiedzieć.

- Czy dzisiejsze zwyczaje wielkanocne bardzo różnią się od tych, które pani pamięta z czasów swojego dzieciństwa i młodości?

- Tak. Przede wszystkim było ich o wiele więcej, chociaż niektóre jeszcze są.

- Słyszałam, że niektórzy nie kupują barwników do malowania jajek, tylko używają naturalnych np. łupinek z cebuli.

- Kiedyś nie było w sklepach takich "wynałazków". Zawsze malowałyśmy z siostrą i mamą właśnie z łupinek, kwiatów malwy, kory dębowej lub olszowej. Wzorki otrzymywało się, pisząc najpierw woskiem, a dopiero potem malując.

- Tak! Ja też jak byłam mniejsza, to pisałam kilka razy woskiem. To była fajna zabawa.

- I było to łatwiejsze od skrobienia nożykiem.

- Kolory odgrywały istotną rolę, czy wzorki były ważniejsze?

-Barwy pisane miały swoje symboliczne znaczenie: tak więc fioletowa i niebieska oznaczały żałobę i Wielki Post, czerwona - krew Chrystusa przelaną na krzyżu za nasze grzechy, a zielona, brązowa i żółta - radość ze zmartwychwstania.

- Mój tata kiedyś też zakopywał na polu poświęconą pisanek, ale nie wiem po co. Może pani coś o tym wie?

- Oczywiście. Mój ojciec także to robił, aby zapewnić sobie dobry urodzaj. Natomiast moja sąsiadka zakopywała w kurniku, aby kury dobrze się niosły.

- A co kiedyś wkładało się do koszyczka?

- To samo co teraz, tylko baranek nie był z cukru, a z chleba.

- Czy pamięta pani jeszcze jakieś zwyczaje?

-Tak.

-Więc zamieniam się w słuch.

- W Wielki Piątek wstawano o świcie, wychodzono przed dom, aby obmyć się rosą, która według tradycji była skropiona Krwią i potem Pana Jezusa, podążającego na Golgotę. Wierzono, że ta rosa ma uzdrawiającą moc.

-Ciekawe...

- Po przyjsciu z kościoła z rezurekcji obchodzono wokół domu trzy razy ze święconym pokarmem i wypowiedziano jakieś słowa, tylko już nie pamiętam jakie.

-Szkoda...

-Wiem, że się rymowało.

- Jak pani się przypomnia, to proszę mi powiedzieć.

- Dobrze, kwiatuszku, choć wątpię, czy mi się przypomnia, stara już jestem. Zapytaj swojej babci, ona jest trochę młodsza ode mnie, może będzie wiedzieć.

- Na pewno tak zrobię.

- Przypomniało mi się jeszcze jedno. Poświęcony chleb wrzucano do studni, wierząc, że woda będzie zawsze czysta i źródło nie zaginie, a dzieci po zjedzeniu śniadania zabierały skorupki ze święconych jajek i rozwieszały je po drzewach owocowych, aby obficie rodziły.

- Kiedyś było dużo tych zwyczajów, szkoda, że teraz tak nie jest. Może o poście mi coś pani jeszcze powie?

- Na pół postu rozbijano garnki napełnione popiołem o drzwi domów lub przed napotkanymi ludźmi. Chleb smarowało się powidłem, a nie masłem lub maczano go w oliwie. Zdarzało się, iż dzieciom chowano zabawki, zostawiając tylko te najbardziej zniszczone, a zamiast baśni czytano im żywoty świętych.

- Ojej! w dzisiejszych czasach chyba by tego nie wytrzymały!

- A na pół postu chłopcy wyciągali ludziom wozy na ulicę i zdejmowali bramy tam, gdzie były panny.

- Teraz też ściągają bramy w Pałeczniczy tylko że w Nowy Rok. Oj! już 18, zajęłam pani dużo czasu. Bardzo pani dziękuję.

- Nic się nie stało. Przychodź do mnie częściej.

-Dobrze. Do widzenia!

-Do widzenia! Nie zapomnij babci zapytać o ten wierszyk!

- Nie zapomnę.

Rozmawiała Agnieszka Skomorowska

Palemki na szczęście

Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową. Kiedyś nazywano ją kwietnią lub wierzbną. Palemki – różgi wierzbowe, gałązki bukszpanu, malin, porzeczek – ozdabiano kwiatkami, mchem, ziołami, kolorowymi piórkami. Po poświęceniu palemki biło się nią lekko domownikom, by zapewnić im szczęście na cały rok. Połknięcie jednej poświęconej bazi wróżyło zdrowie i bogactwo. Zatknięte za obraz lub włożone do wazonów palemki chroniły mieszkanie przed nieszczęściem i złośliwością sąsiadów.

Świąteczne porządki

Przed Wielkanocą robimy wielkie świąteczne porządki nie tylko po to, by mieszkanie lśniło czystością. Porządki mają także symboliczne znaczenie – wymiatamy z mieszkania zimę, a wraz z nią wszelkie zło i choroby.

Topienie Judasza

Kolejnym ważnym dniem Wielkiego Tygodnia jest Wielka Środa. Młodzież, zwłaszcza chłopcy, topili tego dnia Judasza. Ze słomy i starych ubrań robiono wielką kukłę, którą następnie wleczono na łańcuchach po całej okolicy. Przy drodze ustawiali się gapie, którzy okładali kukłę kijami. Na koniec wrzucano „zdrajcę” do stawu lub bagienka. Wymierzanę w ten sposób sprawiedliwości stawało się zadość.

Wielkie grzechotanie

Kiedy milkły kościelne dzwony, rozlegał się dźwięk kołatek. Obyczaj ten był okazją do urządzania psot. Młodzież biegała po mieście z grzechotkami, hałasując i strasząc przechodniów. Do dziś zachował się zwyczaj obdarowywania dzieci w Wielkim Tygodniu grzechotkami.

Pogrzeb żuru

Ostatnie dwa dni postu były wielkim przygotowaniem do święta. W te dni robiono „pogrzeb żuru” – potrawy spożywanej przez cały post., Kiedy więc zbliżał się czas radości i zabawy, sagany żuru wylewano na ziemię.

Wieszanie śledzia

W różnym widowiskowy sposób rozstawano się też ze śledziem – kolejnym symbolem wielkiego postu. Z wielką radością i satysfakcją „wieszano” go, czyli przybijano rybę do drzewa. W ten sposób karano śledzia za to, że przez sześć niedziel „wyganiał” z jadłospisu mięso.

Święconka

Wielka Sobota była dniem radosnego oczekiwania. Koniecznie należało tego dnia poświęcić koszyczek (a wielki kosz) z jedzeniem. Nie mogło w nim zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święcono też chrzan, – bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania”, masło – oznakę dobrobytu – i jajka – symbol narodzenia. Święconkę jadło się następnego dnia, po rezurekcji. Tego dnia święcono też wodę.

Specjalnie dla dziewcząt

Uwaga dziewczyny, – jeżeli w Wielką Sobotę obmyjecie twarz w wodzie, w której gotowały się jajka na święconkę, to znikną piegry i inne mankamenty urody!

Lany Poniedziałek

Lany poniedziałek, śmigus-dyngus, święto lejka – to zabawa, którą wszyscy doskonale znamy. Oblewać można było wszystkich i wszędzie. Zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście. A jeśli któraś się obraziała – to nieprędko znalazła męża. Wykupić się można było od oblewania pisanek – stąd każda panna starała się, by jej kraszanka była najpiękniejsza. Chłopak, wręczając tego dnia pannie pisanek, dawał jej do zrozumienia, że mu się podoba.

Szukanie zajączka

Wyrazem wielkanocnej radości rodziny może być po zakończeniu śniadania, wspólna zabawa – zwana szukaniem zajączka, czyli małej niespodzianki dla każdego.

Wielkanocne jajo

Jajo – króluje na wielkanocnym stole, jest symbolem życia i odrodzenia. Tradycja pisanek i dzielenia się święconym jajkiem sięga daleko w przeszłość. Już starożytni Persowie wiosną darowali swoim bliskim czerwono barwione jaja. Zwyczaj ten przyjęli od nich Grecy i Rzymianie. Rumuńskie przysłowie ludowe mówi: „Jeśli my, chrześcijanie zaprzestaniemy barwienia jaj na czerwono, wówczas nastąpi koniec świata”. Czerwone pisanek mają ponoć moc magiczną i odpędzają złe uroki, są symbolem serca i miłości. Jajko jest formą najbardziej doskonałą. Zawiera wszystkie konieczne dla odżywienia organizmu składniki: białko, tłuszcz, sole mineralne i witaminy. Ma około 100 kalorii.

Dnia 16 marca młodzież z naszej szkoły uczestniczyła w międzynarodowych Targach Agrotech w Kielcach. W wyjeździe uczestniczyło 17 uczniów pod opieką Józefa Woźniaka i Rafała Wójtowicza. Targi Kieleckie to najchętniej odwiedzana wystawa dotycząca produkcji rolnej w Polsce. Co roku zwiedza ją ponad 40 tysięcy osób. AGROTECH 2012 to ponad 500 wystawców.

Na Targach można zapoznać się z nowinkami technicznymi z całego świata, a także z innowacjami chemicznymi i biotechnologicznymi, bez których nowoczesne rolnictwo nie może istnieć. Zmiany w rolnictwie polegają na wprowadzaniu nowych zestawów maszynowych, technologii i technik wytwarzania. Młodzież zapoznała się z ofertą nowych odmian roślin oraz innowacyjnych gatunków zwierząt. Modyfikacje roślin i zwierząt powstają dzięki rewolucyjnym możliwościom inżynierii genetycznej.

Wizyta na takiej imprezie daje młodym ludziom inspirację do dalszego poznawania konstrukcji maszyn, a także stosowania nowych metod we własnych gospodarstwach rolnych.



Wieczne nutki

*Stójmy! – jak cicho! – słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły żrenice sokoła;
Słyszę, kędy się motyl kotyła na trawie,
Kędy wąż śliską pierśią dotyka się ziola.
W takiej ciszy! – tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. – Jedźmy, nikt nie woła!
Adam Mickiewicz (1798-1855)*



Niebo układało się do snu, z lekka przymykało powieki. Zbliżał się wieczór, zachód mienił się w przepysznym układzie, żywymi kolorami tęczy, trwał w dostojnej piękności. Czy uda mi się to opisać, nie wiem.

Ktoś powiedział, że Niebo jest wizytówką Najwyższego, i prowadzi do niego kręta ścieżka i ciasna furtka.

Patrząc na wiosenny zachód słońca, dostrzegamy wielkie rzeczy, wielkie sprawy, wpadamy w zachwyt, czarujące kolory, szereg pasm malowanych niewidoczną ręką, pełna rytmika, wprawny kunszt, otwartość, zmienność, różnorodny motyw, podstawowe elementy, pomysłowość kompozycji.

Późnym popołudniem jechałam do Lublina, Ostrów już był za nami, cóż pozostaje podróżnemu, patrzeć na niebo, a na niebie zaczynało się widzenie, uroczy krajobraz, wjechaliśmy na górkę, jakoś tak pięknie się ułożyło, chmury ustawiały się rzędami, podwójne robiąc widzenie, a to co niżej do ziemi przyłgnęło, przybierało na sile, zmieniając coraz to inną barwę, i w trzecim podejściu utworzyła się kompozycja obrazu - zbiorowiska wodne i leśne, osadzone kępami, jakby przedłużenie łądu, do Tatr Wschodnich podobne, tak to wszystko wyglądało, piękna nasza ziemia wschodnia, najmniejszy odruch przyrody, najmniejszy unik natury ma tutaj swoje miejsce, nawet małuśki powiew wiatru czyni cuda, a cóż mówić o gawędzie nieba z chmurami.

Pamiętam dawny czas, przed wielkanocny czas, przychodziła do nas Władka, o której tak często wspominam w swoich tekstach, znała moc powiastek i wierzeń poleskich, a ciężko było jej w życiu, jakże z wielkim utęsknieniem oczekiwała wiosennych roztopów, lubiła siadywać na progu, pod połą kurtki ukrywała łzy szczęścia, by nie dostrzec, że płacze.

- Przedwiośnie już drepcze, zimę wypycha – szeptała. I Władka zmianę w przyrodzie pierwsza zauważała, stawała się co dzień weselszą.

Opowiadała co zauważyła nad rzeką, nad łąkami, obserwowała nutki wieczorne, i noc, podkreślała wielkie znaczenie Boga we wszechświecie i narodziny tego nowego.

„Mamusia mi mówili” - tak mówiła o swojej matce - dawniej ludzie po ciężkiej zimie bardzo oczekiwali wiosny, a wnosić

je miała Matka Boska Roztwórna co ze snu budziła ziemię i otwierała ją na przyjęcie nowego ziarna; oczekiwali i na Matkę Boską Zagrzewną nakazującą słońcu, by ogrzewało ziemię, i świeciło jak najdłużej i najmocniej, i na Matkę Boską Strumienną, by w końcu puszczała lody w strumieniach, i w rzekach.

Jakże z upragnieniem, jakże z wielką tęsknotą wypatrywała się w niebo, by zauważyć pierwszego lecącego bociana, by cały rok mógłby być dobrym rokiem i szczęśliwym.

- Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu,
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi;
Tam z dala błyszczą obłoki? Tam jutrenka wschodzi?
To błyszczą Dniestr, to weszła lampa Akermanu.

Władka sąsiadka z łąki, cytowała Mickiewicza. Ta biedna Władka co zimą marzyła w zimnym domu, potrafiła powtórzyć raz usłyszany tekst, znakomita pamięć, głęboka wyobraźnia. Jednego razu kilkakrotnie powtarzałam wiersz i jakoś trudno było mi go zapamiętać, a Władka przysłuchiwała się mojej męce.

- Oj, Celina, Celina, nie masz głowy, posłuchaj - i ku mojemu zdumieniu wydekłamała go, nie robiąc ani jednej pomyłki. Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu, rzeczywiście słabiatko z moją pamięcią.

Celina Rapa
bibliotekarz

Młodzi pomagają młodym, czyli wolontariat dla każdego!

Wolontariat to forma bezinteresownej pomocy, a kogo powinniśmy wspierać jeśli nie tych najmłodszych. I właśnie to robią uczniowie Zespołu Szkół z Ostrowa Lubelskiego działając w Klubie Młodzieżowym "Doceo".

Pomysłodawczynią projektu jest pani Magdalena Kołton. Jego ideą jest pomoc w nauce co tłumaczy nazwa, bowiem 'doceo' znaczy z języka łacińskiego - uczyć, nauczać. Wolontariusze spotykają się raz w tygodniu z uczniami szkoły podstawowej po to, by pomóc im w odrabianiu lekcji, wesprzeć dobrą radą w razie potrzeby oraz rozwijać ich umiejętności pracy w grupie. Pozytywna współpraca jest oczywiście nagradzana na przykład grami edukacyjnymi, w które wszyscy chętnie grają i świetnie się przy tym bawią. Zyskują na tym nie tylko ci młodzi, ale również wolontariusze zdobywając doświadczenie współpracy z innymi ludźmi. Nagrodą dla wolontariuszy był również tegoroczny wyjazd na Galę Wolontariatu, na której członkowie "Doceo" oraz młodzież współpracująca z ostrowskim DPS-em zostali wynagrodzeni za swoje działania wolontaryjne.

Wbrew pozorom wolontariat to nie zabawa lecz pewna odpowiedzialność. Mimo to chciałbym każdego zachęcić do wzięcia udziału w takim projekcie. Podsumowując zapraszam wszystkich, zarówno dzieci jak i młodzież na zajęcia Młodzieżowego Klubu "Doceo", które odbywają się w każdy wtorek o godzinie 14:30 w budynku Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim.

Jakub Kubera

100 LAT BANKOWOŚCI SPÓŁDZIELCZEJ W OSTROWIE LUBELSKIM - c. d.

W okresie przemian ustrojowych po 1989 roku

Na mocy ustawy z dnia 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości (zwanej później „specustawą”, ze względu na jej destrukcyjne skutki dla całego polskiego ruchu spółdzielczego) BGŻ utracił funkcje centralnego związku spółdzielczego, uprawniającego m.in. do wykonywania lustracji. W ten sposób w bankach spółdzielczych przestał działać mechanizm

wewnątrzorganizacyjnej kontroli legalności i gospodarności, będącej jedną z podstawowych cech funkcjonowania spółdzielni. Dlatego, doceniając potrzebę poddawania się kontroli zewnętrznej, w dniu 22 grudnia 1992 r. Bank Spółdzielczy w Ostrowie Lubelskim zawarł dobrowolną umowę cywilno-prawną z Oddziałem Wojewódzkim BGŻ w Lublinie, traktującą o wzajemnej współpracy w dziedzinie ekonomiczno-finansowej, rozliczeniowej, kredytowej, szkoleniowej i technicznej. Umowa ta zawierała też postanowienie o zrzeszeniu się ostrowskiego Banku w BGŻ.

W związku z ekonomiczną nieopłacalnością funkcjonowania, spadkiem obrotów i pogarszającą się sytuacją w rolnictwie oraz jego obsłudze, w październiku 1991 roku został zlikwidowany Punkt Kasowy funkcjonujący na Bazie Obrotu Rolnego GS "Sch" w Ostrowie Lubelskim. Natomiast już w roku następnym podjęte zostały starania o komputeryzację czynności bankowych. W ich efekcie Bank stał się pierwszą z informatyzowaną instytucją na terenie gminy.

W kwietniu 1993 r. Bank przystąpił do Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych im. Franciszka Stefczyka w Warszawie, a od lutego 1994 r. do końca swojej samodzielnej działalności w mojej osobie miał swego reprezentanta w Radzie Nadzorczej Związku, który to przez ponad dwie kadencje nawet pełnił funkcję jej przewodniczącego.

We wrześniu 1993 r. zainstalowany został w Banku nowoczesny, funkcjonalny informatyczny system sieciowy, wykorzystujący nowatorską myśl technologiczną i rewolucjonizujący obsługę klientów. W ten sposób stał się on pierwszym użytkownikiem systemu bankowego firmy WONLOK z Łodzi na terenie ówczesnego województwa lubelskiego. Dopiero później skorzystały z niego banki w Łęcznej, Lubartowie, Kurowie i in.

Od początku przemian ustrojowych lat 90-tych Bank optował za samodzielnym, oddolnym tworzeniem banku zrzeszającego banki spółdzielcze o zasięgu regionalnym. Formalnie i prawnie umożliwiła to ustawa z dnia 24 czerwca 1994 r. o restrukturyzacji banków spółdzielczych i BGŻ oraz o zmianie niektórych ustaw. Bank Spółdzielczy w Ostrowie Lubelskim był jednym z aktywnych założycieli oraz akcjonariuszy Lubelskiego Banku Regionalnego S.A. w Lublinie (LBR S.A.), jaki został utworzony w połowie 1995 roku, wnosząc do niego 1 064 swoich akcji. Ten wkład został dostrzeżony i doceniony przez akcjonariuszy, co wyraziło się w fakcie powierzenia mi członkostwa w Tymczasowej Radzie Zrzeszenia LBR S.A., w której przez ostatnią jej kadencję pełniłem funkcję Wiceprzewodniczącego. W grudniu 1995 roku Bank zawarł tymczasową umowę zrzeszenia z LBR S.A., a w lipcu następnego roku rozwiązał umowę zrzeszeniową z BGŻ S.A.

Rok 1995 był to czas odchodzenia od społecznego składu zarządów polskich banków spółdzielczych w kierunku ich uzawodowienia. Tak też było w przypadku Banku Spółdzielczego w Ostrowie Lubelskim, w którym w lipcu Rada Nadzorcza dokonała zmiany w składzie Zarządu,

powierzając mojej osobie funkcję jego Prezesa.

W 1996 r. dokonano poważnej modernizacji wnętrza budynku, przebudowując gruntownie salę operacyjną, węzeł kasowo-skarbcowy i pokój księgowości. W kolejnych okresach czasu sukcesywnie zmieniały się funkcje poszczególnych pomieszczeń, remontowano wnętrza oraz przebudowano kompozycję otoczenia. Gruntownym zmianom uległy urządzenia i systemy zabezpieczające, w tym sygnalizacji włamania i napadu.

Dzięki zainstalowaniu w Ostrowie Lubelskim automatycznej centrali telefonicznej mogły od 1998 roku funkcjonować poczta elektroniczna oraz teletransmisyjne rozliczenia międzybankowe. W maju tegoż roku, Bank w Ostrowie Lubelskim, mimo iż nie posiadał jeszcze na swoim wyposażeniu bankomatu, jako jeden z pierwszych w Zrzeszeniu Lubelskim, wprowadził do obsługi karty płatnicze, jako nową formę płatności, czyli tzw. plastikowy pieniądz.

W związku z koniecznością dostosowania się do określonego przez ówczesną Komisję Nadzoru Bankowego (KNB), wymogu posiadania przez banki spółdzielcze kapitałów własnych w wysokości nie mniejszej niż 300 000 ECU, Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli Banku w dniu 19 listopada 1998 r., mając na uwadze brak realnych możliwości spełnienia tej dyspozycji własnymi siłami w nakreślonym horyzoncie czasowym do końca 1998 roku, podjęło uchwałę intencyjną o połączeniu z Bankiem Spółdzielczym w Lubartowie, występując jednocześnie do KNB o ustalenie dłuższego okresu dochodzenia do tej wysokości funduszy. Komisja tylko częściowo uwzględniła ten wniosek, wyznaczając termin do dnia 30 czerwca 1999 roku. Dlatego z mojej inicjatywy w Ostrowie Lubelskim doszło do spotkania oraz podpisania w dniu 30 marca 1999 roku listu intencyjnego przez Prezesów Zarządów, deklarujących łączenie Banków Spółdzielczych z Firleja, Kamionki, Kocka, Lubartowa oraz Ostrowa Lubelskiego. Zgodnie z jego ustaleniami, bankiem przyłączającym miał być Bank Spółdzielczy w Lubartowie. Jak się później okazało, uzgodnienia w nim zawarte zostały zrealizowane nie w pełni, jak też w różnym czasie.

W sierpniu 1999 r. dokonane zostało przeniesienie placówki Banku w Rozkopaczewie, poprzez umiejscowienie jej w odremontowanym oraz adaptowanym na potrzeby wykonywania czynności bankowych, budynku wynajętym po zlikwidowanym Urzędzie Pocztowym i utworzenie tam Filii Banku.

Znaczące nakłady rzeczowe i finansowe zostały poniesione na dostosowanie Banku do bezpiecznej obsługi i pracy na przełomie lat 1999/2000, w związku z podniesionej przez nadzór bankowy oraz specjalistów do rangi istotnego problemu tzw. „pluskwy milenijnej”. Na szczęście, obawy w tym zakresie okazały się przesadzonymi, a system informatyczny zadziałał bezawaryjnie. Podczas II Kongresu Spółdzielczości w listopadzie 1999 r. zostałem wybrany do składu Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej, na którym to forum działałem do chwili obecnej.

Sam rok 2000 upłynął pod znakiem dalszych istotnych prac w zakresie modernizacji i remontów wewnątrz budynku siedziby Banku, w tym sali konferencyjnej, holi, korytarzy, niektórych pomieszczeń oraz oświetlenia. W 2001 roku roboty te były kontynuowane, w efekcie czego dokonano wymiany okien, drzwi, posadzek, zmodernizowano system sygnalizacji włamania i napadu oraz zainstalowano monitoring wizyjny. W tym też roku Bank uzyskał uprawnienia do dokonywania czynności z zakresu obrotu dewizowego.

Cdn.

Władysław Mikućewicz
Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Lubartowie



Kronika wsi „Moja wioska Brzostówka” (5)

Autorstwa Stanisława Pietrzeli

Południe wsi graniczy z polami wsi Wólki Zawieprzyckiej, od zachodu pola wsi Ruskowoli i Lasu Baran, od północy widnieje piękny Las Brzostowski, na skraju lasu gajówka, pod lasem czyste jezioro z dużą ilością ryb i dzikich kaczek (obecnie łąki) a gajówkę rozebrano. Nad jeziorkiem zabudowania carskiego Majorata i budynki służby.

Carski Majorat kilka lat przed powstaniem styczniowym sprowadził z Dóbr Uścimowa wspaniałego wysoko wykwalifikowanego „rolnika” na rządcę dóbr Majorata pana Józefa Arciszewskiego i dwoma synami Wincentym i Janem czynnymi powstańcami w roku 1863.

Po powstaniu kiedy została zniesiona pańszczyzna dzierżawcą majątku stał się Wincenty Arciszewski, powstaniec. Dla upamiętnienia walk w majątku powstańców z Ruskimi Kozakami, gdzie poległo dziewięciu powstańców został postawiony krzyż, przy drodze wiodącej do zabudowań majątku, który stoi do dziś. Ciała powstańców przewieziono nocą noc na cmentarz parafialny do Ostrowa.

Około 200 m. za wsią był mały staw (obecnie łąki) i ogólne pastwisko. Wieś i okolice były piękne ale biedne, pełno ryb, jesienią grzybów. Gospodarze na otrzymanych koloniach uprawiali ziemię mając do dyspozycji sochę, sierp, konia lub wołu. Pracy było dużo a chleba mało, panowała bieda i bezrobocie, budowle drewniane, kryte trzciną lub słomą. Na wsi nie było nic poza sołtysiem, dzieci uczono tylko pacierza, bo rodzice nie umieli pisać ani czytać, panowała rusyfikacja. Dopiero ok. 1890 roku znalazł się utalentowany, zdolny człowiek, który uczęszczał do szkoły ruskiej, niejaki pan Wlazły Antoni, który szybko opanował nauczanie polskie i postanowił potajemnie nauczać młodsze pokolenie, a że był utalentowanym człowiekiem, prawdopodobnie to on opisał wzmianki o powstającej wsi Brzostówka, rusyfikacji, powstaniu styczniowym, itd.

Po zakończeniu I wojny św. i 123 latach niewoli na wotum odzyskania niepodległości 11 listopada pan Wlazły Antoni postanawia zbudować kapliczkę przy drodze skracającej do Nowej Wsi, a opis sporządzony przez siebie postanawia prawdopodobnie wmurować w fundamenty.

Nastąpiła Polska, została zbudowana szkoła, obowiązkowe uczestnictwo w szkole, zaczęto zakładać sklepy. Żydzi skupywali nadwyżki produktów rolnych. Zbudowano dwa wiatraki, własność p. Pomorskiego, który zamieszkiwał przy końcu wsi od strony Nowa Wola i wiatrak p. Lata przy drodze wiodącej do Rozkopaczewa. Wiatraki reprezentowały wieś do czasów okupacji, p. Pomorski sprzedał swój wiatrak, a wiatrak p. Lata został spalony w miesiącu lutym w 1944 r.

Nie było gdzie zarobić jedynym źródłem zarobku był las, i praca u bogatych gospodarzy, pasienie krów, i inne prace polowe.

Tym zarobionym groszem lub zbożem wspierali rodziców i pozostałe młodsze rodzeństwo, musieli iść na służbę. Różne było traktowanie młodych najemców, często spali w oborach z inwentarzem już od wczesnej wiosny, ci co byli zgodzeni do pasienia krów, musieli wstawać przed zachodem słońca i pędzić na ogólne pastwisko lub trzymając na sznurku paść po drogach.

Na śniadanie i wieczorem należała się ćwiartka mleka i kromka chleba. Nie było ni deszczu ni upalnej pogody takie dziecko pasące krowy nie zaznało obucia nóg, spękane nogi od brudu, rosy i słońca. O nauce w szkole nie było mowy, o wypoczynku niedzielnym niedzieli czy świątecznym też. Po przypędzeniu bydła na obiad taki sługa nie mógł odpoczywać, inna czekała na niego praca, nie miał do kogo się pożalić. Starsza młodzież pracowała ponad swoje siły, od świtu do późnych godzin wieczorowych. Gospodarze jeszcze długo rano spali, a ich służy nakarmili krowy i czekali na dalszą dyspozycję gospodarza.

Bogaci gospodarze nie liczyli się z biedotą. Jak opowiadał mi pewien mieszkaniec wsi, że za ćwierć kartofli, tj. 25 kg w żniwa trzeba było kosić cały dzień, nawet nie dał obiadu.

Danuta Drabik - Bibliotekarz



DOKĄD IDZIEMY!

FORYN

ZOSTAŃ Z NAMI

Naród bez "Marszałka"
Stoi smutny u swoich ołtarzy
Wzniósłszy oczy ku Niebu
Znosi błaganie.

...

Synu Człowieczy wskaż nam drogę
Prostą,
Jasną,
Dzień jutra.
Na nowo zasiej ziarno na ziemi
Przygotowanej dla Ciebie.
Czas przyszedł.
Niech wszędzie
Prawda,
Odkupienie.
Synem jesteś,
Od Ojca przychodzisz.
Daj nam
Nadzieję,
Wiarę,
Mądrość...

...

Zostań z nami.
Świeć swym blaskiem,
By nikt kto żyje
Nie miał odwagi
Podeptać Praw
Ojca.

" NASZ PAN "

Jestem człowiekiem z obcych stron
Choć żyję w swoim kraju.
Dziadów kolebką jest mój dom.
Wnuki me będą mieszkać w raju
I nikt nie powie mi już "won",
Wszak jestem u swojego źródłu.

Kto wierzy w Matkę - Ojczyznę naszą,
Kto mówi słowa "świętej" Roty,
Nie rzuci Ziemi swej na bruk,
Rewolucyjnych drgawek rozkoszy.
Podniesie dumnie głowę swą
Patrząc z miłością na "Drogę Golgoty".

Umysły nasze nie są "zniewolone".
Nobliści wściekli już są.
Dusze zaś mamy nieskundlone
Nie pójda znowu na "Stalin-ski" sąd.
Odeprą 'wroga" od swych bram.
Chrystusem jest "Nasz Pan"

*(Prawda to taka PANI, która nie kłania się zdrajcom!)
- J. Dziadko*



NASZE ZDROWIE

Przeziębienie.

Przeziębienie jest chorobą sezonową. Atakuje ludzi wczesną zimą i wczesną wiosną. Są to miesiące kiedy wirusy uaktywniają się szczególnie. Sprzyja temu ochłodzenie, zmienna pogoda i większa niż zwykle wilgotność powietrza. Ale przeziębienie może też wystąpić o każdej porze roku tylko wtedy, z reguły, nie jest powszechne. Uważa się, że przeziębienie jest wywołane przez około 200 rodzajów wirusów i to powoduje, że właściwie nie dysponujemy lekami, które mogłyby je całkowicie zlikwidować. Dlatego nie leczymy przyczynowo a tylko możemy obniżyć gorączkę i zmniejszać lub łagodzić bóle mięśni czy głowy. Obserwowana w czasie przeziębienia podwyższona temperatura ciała stanowi dla nas dowód, że nasz organizm rozpoczął walkę z chorobą. Należy jeszcze zauważyć, że w czasie infekcji wirusowej atakują nas dodatkowo jeszcze różnego rodzaju bakterie, które także wpływają niekorzystnie na przebieg choroby. Mogą one pochodzić z wewnątrz lub z zewnątrz. Podwyższona ciepłota ciała, nawet niezbyt wysoka, u ludzi starych, ale i u kobiet w ciąży, może być niebezpieczna i doprowadzić do różnego rodzaju komplikacji. Dlatego staramy się ją obniżyć, różnego rodzaju lekami. Należy też dodać, że przeziębieniu nie zawsze musi towarzyszyć gorączka i u niektórych osób może być tylko nieznacznie podwyższona.

Zazwyczaj przeziębienie ustępuje po siedmiu dniach. Ponieważ nie ma skutecznego, przyczynowego leczenia to świadczy o tym, że jest to okres w którym nasz organizm sam zwalczy chorobę.

Przeziębieniu możemy zapobiec prowadząc regularny tryb życia, ograniczając używki, umiejętnie unikając stresu i zapewniając sobie odpowiednią ilość snu o właściwej porze. Jeżeli jednak przeziębienie wystąpi to nie kurować się samemu. Błędem jest zażycie dużych dawek leków obniżających gorączkę i środków przeciwbólowych i pójdzie do pracy. Lepiej żeby organizm samodzielnie zlikwidował chorobę. Powszechnie ludzie sami stosują aspirynę, paracetamol (APAP), ibuprofen czy pyralginę i to w dużych

dawkach a często nawet kilka tych leków równocześnie. Jest to zasadniczy błąd, bo popularne leki na przeziębienie mogą spowodować szereg powikłań (krwawienia, owrzodzenia żołądka, uszkodzenie nerek lub szpiku kostnego). Zwłaszcza nie należy stosować aspiryny dzieciom poniżej 12 roku życia. Bywa też, że ludzie zażywają antybiotyki, które pozostały w domu po jakimś uprzednim leczeniu, przeterminowane. A przecież one nie działają a nawet niepotrzebnie zmniejszają nasz system odpornościowy. Jedynie mogą przynieść pewną korzyść jeżeli jednocześnie mamy inne zakażenia bakteryjne takie jak zapalenia zatok obocznych nosa, ucha czy oskrzeli. Ale o konieczności wprowadzenia antybiotyku musi zdecydować lekarz. Również często ludzie zażywają domowe środki takie jak czosnek, cebula, miód, sok malinowy, ziołowe wyciągi naparów. Trzeba jednak wiedzieć, że ich wartość nie jest wielka. Warto zażywać witaminy, najlepiej w owocach, warzywach, a ponieważ się pocimy to dużo pić i płyny starannie uzupełniać. Do lekarza powinno się udać w sytuacji kiedy mamy wysoką gorączkę, silne bóle głowy, wysokie ciśnienie krwi i kiedy te dolegliwości nakładają się na inne nasze schorzenia (np. stany po zawale serca, zapalenia przewlekłe nerek) lub jeżeli nie ma poprawy po kilku dniach.

Na przeziębienie łatwiej zapadają ludzie otyli, starsi, pracujący w dużych skupiskach ludzkich (szkoła, sklep, szpital). Częściej też osoby po operacjach, z niewydolnością krążenia, cukrzycą, z chorobami nowotworowymi.

Co robić żeby być odpornym na przeziębienie? Trudno doradzić. Na pewno warto unikać przepracowania, unikania stresu, stosować odpowiednią dietę, prowadzić regularny tryb życia. Warto często myć ręce. Dowiedziono, że częste ich mycie zmniejsza liczbę zachorowań. Przecież przeziębienie przenosi się nie tylko drogą kropelkową (kichanie) ale także wirusy gnieźdzą się na banknotach, klamkach i innych przedmiotach użytku codziennego. Mimo woli dotykamy nosa i zakażenie przenosi się do naszych błon śluzowych. Dlatego warto o tym pamiętać.

Marian Markiewicz
Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego organizuje autokarową **wycieczkę do Lwowa dla członków Towarzystwa i mieszkańców naszego Miasta i Gminy. Termin: 8-11 lipca 2012 r.** W programie: zwiedzanie Cmentarza Łyczakowskiego, Cmentarza Orłąt, Katedry łacińskiej Św. Jana, katedry ormiańskiej, zabytkowych kościołów, rynku miasta, Polskiej Galerii, Ossolineum, Uniwersytetu (gmachu dawnego Sejmu Galicyjskiego), Politechniki, zabytkowej ulicy Akademickiej, Wysokiego Zamku, Parku Stryjskiego ...

W programie jest też opera we wspomniałym Teatrze Wielkim i uroczysta kolacja z kabaretem lwowskim, spacer prospektem zwanym przed wojną „Wałami Hetmańskimi”.

Koszt czterodniowej wycieczki:
- **jeśli pojedzie 35 osób – 600 zł**
- **jeśli pojedzie 40 osób – 560 zł**

Noclegi w hotelu, zapewnione wyżywienie, bilety wstępu do muzeum i opery.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje do 15 kwietnia br. p. Elżbieta Smyk, u której należy wpłacić zaliczkę w wysokości 200 zł.

Jeśli wycieczka nie dojdzie do skutku – zaliczkę zwracamy.

Zapraszamy – wszyscy są mile widziani!

Liczymy na sponsorów wycieczki, dzięki którym mógłby zostać obniżony jej koszt.



WIADOMOŚCI STRAŻACKIE

W dniu 02 lutego 2012 roku jednostka OSP w Ostrowie Lubelskim została zadysponowana do wypadku drogowego w miejscowości Rozkopaczew I. Działania straży polegały na zabezpieczeniu i oświetleniu miejsca zdarzenia, odłączeniu instalacji elektrycznej w pojeździe oraz uprzątnięciu drogi wojewódzkiej. W działaniach brały udział 2 zastępy straży: JRG Lubartów i OSP Ostrów Lubelski oraz patrol Policji.

W dniu 6 lutego 2012 roku do PSK w Lubartowie wpłynęło zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego w miejscowości Drozdówka. Do zdarzenia zadysponowano 4 zastępy straży: OSP Nowy Uścimów, OSP Ostrów Lubelski 2 zastępy i JRG Lubartów. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca pożaru, odłączeniu instalacji elektrycznej w budynku oraz podaniu 3 prądów wody. Spaleniu uległo wnętrze budynku oraz pokrycie dachowe. Działania utrudniała niska temperatura powietrza. Prawdopodobną przyczyną powstania pożaru był nieszczelny przewód kominowy. Na miejscu akcji obecny był patrol Policji z posterunku w Ostrowie Lubelskim.

W dniu 20 lutego 2012 roku jednostka OSP w Ostrowie Lubelskim została zadysponowana do pożaru piwnicy w jednorodzińnym budynku mieszkalnym w miejscowości Rozkopaczew II. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca działania oraz ugaszeniu pożaru za pomocą gaśnicy proszkowej. W działaniach brały udział 4 zastępy straży: OSP Rozkopaczew I, JRG Lubartów oraz dwa zastępy z OSP w Ostrowie Lubelskim.

W dniu 21 lutego 2012 roku OSP w Ostrowie Lubelskim wyjeżdżała do pożaru sadzy w przewodzie kominowym. Działania straży polegały w pierwszej fazie działania na zabezpieczeniu i oświetleniu miejsca zdarzenia, następnie ugaszeniu palącej się sadzy za pomocą sita kominowego, jak również przewietrzeniu pomieszczeń budynku mieszkalnego. W działaniach brał udział jeden zastęp z OSP w Ostrowie Lubelskim.

W dniu 25 lutego 2012 roku około godziny 6 jednostka OSP w Ostrowie Lubelskim została zadysponowana do pożaru kurnika w miejscowości Głębokie. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca pożaru oraz podaniu prądów wody na palący się budynek, jak również podano jeden prąd wody w obronie pomieszczeń gospodarczych. W działaniach brało udział 13 zastępów straży: 4 JRG Lubartów, 2 OSP Ostrów Lubelski, OSP Głębokie, Uścimów, Kamionka, Drozdówka, Krasne, Jedlanka Nowa i Maśluchy.

W dniu 04 marca 2012 roku OSP w Ostrowie Lubelskim została zadysponowana do pożaru sadzy w przewodzie kominowym w miejscowości Rozkopaczew II. W działaniach ratowniczo-gaśniczych brały udział 4 zastępy straży: JRG Lubartów OSP Rozkopaczew I, OSP Rozkopaczew II oraz OSP w Ostrowie Lubelskim.

W dniach 06, 08, 10, 13, 17, 18, 20 i 21 marca 2012 roku jednostka z OSP w Ostrowie Lubelskim wyjeżdżała do pożaru nieużytków w miejscowościach Rozkopaczew I, Kolechowice oraz w Ostrowie Lubelskim. Do działań gaśniczych dysponowano również jednostki z JRG w Lubartowie, OSP Jamy, Rozkopaczewa I, Rozkopaczewa II oraz Kolechowic Folwarku. Spaleniu uległo około 20 hektarów nieużytków.

W dniu 08 marca 2012 roku strażacy z OSP Ostrów Lubelski zostali wysłani przez Powiatowe Stanowisko Kierowania do Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Ostrowie Lubelskim. Po dojechaniu do miejsca zdarzenia strażacy zabezpieczyli miejsce akcji, następnie w aparatach Ochrony Dróg Oddechowych weszli do budynku i po rozpoznaniu stwierdzili zadymienie w jednym z pomieszczeń budynku. Działania straży polegały na przewietrzeniu obiektu. W działaniach brały udział dwa zastępy straży JRG Lubartów oraz

wspomniana już wcześniej jednostka z OSP w Ostrowie Lubelskim.

W dniu 13 marca 2012 roku OSP w Ostrowie Lubelskim wyjeżdżała do pożaru samochodu osobowego w miejscowości Uścimów Stary. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca pożaru i jego oświetleniu ze względu na porę nocną oraz podaniu jednego prądu wody w obronie na budynek mieszkalny i jednego prądu piany ciężkiej na palący się pojazd. W działaniach brały udział 3 zastępy straży: JRG Lubartów, OSP Uścimów Nowy i OSP Ostrów Lubelski.

W dniu 16 marca 2012 roku OSP w Ostrowie Lubelskim została zadysponowana do pożaru budynku gospodarczego w miejscowości Krasne Kolonia gmina Stary Uścimów. Działania straży polegały na podaniu 4 prądów wody na palący się obiekt. W działaniach brało udział 6 zastępów straży pożarnej: JRG Lubartów 2 zastępy, OSP Ostrów Lubelski 2 zastępy, OSP Nowy Uścimów oraz OSP Krasne. Oprócz jednostek straży pożarnej do działań zadysponowano pogotowie elektryczne oraz patrol Policji.

W dniu 19 marca 2012 roku doszło do pożaru budynku gospodarczego w Kaznowie. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca działania oraz podaniu prądów wody na palący się obiekt. W działaniach brały udział zastępy JRG z Lubartowa, OSP Kaznowa oraz Ostrowa Lubelskiego.

APELUJEMY – NIE WYPALAJ TRAW

- Wypalanie to jedna z istotnych przyczyn zatrucia i tak już nadmiernie zanieczyszczonej atmosfery - tysiące pożarów w skali kraju wiąże się z "wyrzucaniem" do niej dziesiątków ton tlenu węgla, siarki oraz innych niebezpiecznych związków chemicznych.

- Wypalanie traw nierzadko utrudnia również poruszanie się po drogach kierowcom; gęsty dym ścielący się na drogach ogranicza widoczność, w wyniku czego, podobnie jak we mgle, dochodzi do wypadków i kolizji. Wszystko to prowadzi do strat materialnych, a także osobistych tragedii.

- Śmierć w płomieniach czyha na ptaki, zwierzęta. Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieźdzących się na ziemi lub w strefie krzewów. Palą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub pisklętami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków).

- Wypalanie traw, i zarośli to brutalny sposób niszczenia zieleni. Wbrew pozorom, wypalanie nie daje żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie - przynosi jedynie szkody.

Wypalanie jest również zabronione prawem, mówi o tym :

USTAWA z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody

USTAWA z dnia 28 września 1991 r. o lasach

USTAWA z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń

USTAWA z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny

USTAWA z dnia 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych

Przestrzegamy przed zagrożeniami wynikającymi z wypalania roślinności.

Apelujemy o rozsądek!

Zanim podpalisz, zastanów się czy przez bezmyślność nie narazisz życia swojego i innych.

Apel do wyobraźni, jeżeli nasze samochody i ludzie pracują w terenie przy pożarze traw bądź przy alarmie fałszywym i w tym samym czasie wybuchu pożar w mieszkaniu, czy następuje wypadek, gdzie strażak jest potrzebny ze sprzętem, który tylko my posiadamy to dojazd do nowego zdarzenia ulegnie wydłużeniu i tu raczej nie potrzeba większej wyobraźni, żeby przewidzieć skutki.

Opracował Krzysztof Nawrocki

DOBRY WYSTĘP SIATKARZY Z ZESPOŁU SZKÓŁ W OSTROWIE LUBELSKIM

Dnia 2 marca 2012 r. w hali Zespołu Szkół odbył się IX Turniej Piłki Siatkowej Chłopców. W Turnieju cieszącym się dużą popularnością uczestniczyły drużyny z sąsiednich powiatów. W tym roku w Zespole Szkół swoje umiejętności prezentowały:

ZSP Parczew
ZSR Kijany
ZS NR 2 Lubartów
ZSG Łęczna
ZS NR 2 Milejów
ZS Ostrów Lubelski

Zespoły grały w dwóch grupach „każdy z każdym”.

WYNIKI MECZÓW:

I GRUPA

Milejów – Parczew 0:2
Parczew – Ostrów Lubelski 2:0
Milejów – Ostrów Lubelski 2:1

II GRUPA

Kijany – Łęczna 2:0
Lubartów – Łęczna 2:1
Kijany – Lubartów 0:2

MECZO III MIEJSCE

Kijany – Lubartów 0:2

MECZO I MIEJSCE:

Parczew – Ostrów Lubelski 2:1

Zespoły I – IV otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy. W składzie Zespołu Szkół pod opieką Pana **Mirosława Drasa** wystąpili:

Radosław Biernacki, Sylwester Woliński, Szymon Dobrzyński, Rafał Romańczuk, Jakub Zamorski, Kamil Szewczyk, Emil Mitaszka, Piotr Kubik, Dawid Misiurek, Marek Łysko.

GRATULUJEMY



Powitanie Wiosny w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim



„ECHO OSTROWA” – Gazeta Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski – *MIESIĘCZNIK*.

Wydawca: Gmina Ostrów Lubelski, ul Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski

Redaguje zespół w składzie: Iwona Drozd, Marcin Skrzypek

Współpraca: Joanna Gołębiowska, Beata Czapska

Projekt okładki: Mariusz Tarnowski

ADRES REDAKCJI: Centrum Kultury

ul. Partyzantów 14, 21-110 Ostrów Lubelski,

tel. (0-81) 852 00 37,

e-mail: echoostrowa@wp.pl

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Artykuły podpisane wyrażają poglądy ich autorów, redakcja nie identyfikuje się z ich treścią. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Anonimów nie rozpatrujemy. Zapewniamy dyskrecję.